

Anna Karpiuk  
 (Uniwersytet Warszawski)  
 Błażej Popławski  
 (Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne)

## MROCZNA TURYSTYKA W CIENIU ATOMU. ZWIEDZANIE FUKUSHIMY

### DARK TOURISM

Pojęcie *dark tourism*<sup>1</sup> – tłumaczone najczęściej na język polski jako czarna, mroczna lub ciemna turystyka – ma szeroki zakres znaczeniowy. Destynacją dla miłośników tego rodzaju podróżowania są miejsca pamięci naznaczone przemocą, ludzkim cierpieniem lub, zawężając, śmiercią<sup>2</sup>. Jak pisał Sławoj Tanaś, „Problem wykorzystania *sacrum* śmierci na potrzeby tworzenia produktu turystycznego zajmuje coraz większą rzeszę badaczy z różnych dyscyplin naukowych, co świadczy o istotności zjawiska w szeroko rozumianej turystyce kulturowej”<sup>3</sup>.

Do rangi atrakcji wypoczynkowych urastają zatem: pola bitew<sup>4</sup>, cmentarze, obszary, gdzie doszło (lub aktualnie dochodzi – dystynkcja ta wydaje się być niedoceniana przez większość badaczy akademickich) do katastrof, klęsk humanitarnych, ludobójstw, wojen, rzezi, czystek etnicznych, prześladowań<sup>5</sup>. Punktami na trasie sepulkralnych wojaży mogą być zarówno zmurszałe mauzolea upamiętniające krwawych tyranów, jak i nowoczesne pomniki ofiar tego samego reżimu. Tam właśnie podróżny, podziwiając „śmierciobrazy” (*deathscapes*), ma szansę doświadczyć *thanatopsis* – symbolicznego spotkania ze śmiercią i jej oswojenia<sup>6</sup>. Z uwagi

<sup>1</sup> W anglojęzycznej literaturze funkcjonują także synonimiczne określenia *black tourism*, *grief tourism*, *morbid tourism*, *Thanatourism*, *fright tourism*. W obrębie *dark tourism* wyróżnia się m.in.: *battlefield tourism*, *cemetery tourism*, *holocaust tourism*, *atrocitiy tourism*, *blac spot tourism*, *slum-tourism*, *prison tourism*, *slavery tourism* (Sławoj Tanaś, *Tanatoturystyka – kontrowersyjne oblicze turystyki kulturowej*, „Peregrinus Cracoviensis” 2006, nr 17, s. 85–100).

<sup>2</sup> Chris Keil, *Sightseeing in the mansions of the dead*, „Social and Cultural Geography” 2005, nr 6 (4), s. 479–499; Eric Venbrux, *Cemetery tourism: coming to terms with death?*, „La Ricerca Folklorica” 2010, nr 61, s. 41–43.

<sup>3</sup> Sławoj Tanaś, *Percepcja śmierci w turystyce kulturowej*, „Turyzm” 2008, nr 18 (1), s. 62.

<sup>4</sup> Archetypem w tej materii jest bitwa pod Waterloo postrzegana już w 1815 roku jako „mega-atrakcja turystyczna” (Sandie Holgun, „*National Spain Invites You*”, „The American Historical Review” 2005, nr 110 (5), s. 1402; Anthony V. Seaton, *War and thanatourism: Waterloo 1815–1914*, „Annals of Tourism Research” 1999, nr 26 (1), s. 130–158).

<sup>5</sup> David Wharton Lloyd, *Battlefield Tourism: Pilgrimage and the Commemoration of the Great War in Britain, Australia, and Canada, 1919–1939*, Oxford–New York: Berg 1999.

<sup>6</sup> Artur Domośławski, *Wykluczeni*, Warszawa: Wielka Litera 2016, s. 100.

na to część badaczy doszukuje się genezy mrocznej turystyki w pielgrzymkach<sup>7</sup> oraz oddziaływaniu estetyki romantycznej na etos podróżniczy<sup>8</sup>.

Zgodnie z takim postrzeganiem zjawiska *dark tourism* uprawiają na dobrą sprawę turyści odwiedzający Okinawę<sup>9</sup>, przypadkowi spacerowicze po Daisenryō-Kofun w Sakai<sup>10</sup> czy miłośnicy militariów, uczestnicy rekonstrukcji bitwy na równinie Kawanakajima<sup>11</sup>. Monokausalne wyjaśnienie motywacji tych wszystkich grup wydaje się niemożliwe.

*Dark tourism* stał się przedmiotem pogłębionej refleksji akademickiej pod koniec ubiegłego stulecia. Trudno jednak stwierdzić, by dotychczas z badań tych wykrystalizował się spójny paradygmat badawczy. Za twórców terminu *dark tourism* – a przynajmniej ważnych popularyzatorów – często uznaje się Malcolma Foleya i Johna Lennona<sup>12</sup>. Brytyjscy badacze rozkwit mrocznej turystyki umieszczają w szerokim kontekście przemian społeczeństw późnej nowoczesności, zaznaczając przy tym, że geneza tego zjawiska sięga zamierzchłych czasów<sup>13</sup>. Rozwój *dark tourism* stanowi pokłosie procesów takich jak: zmiana postrzegania śmierci – jej detabuizacja (lub, jak postuluje część badaczy, jej komercjalizacja, konsumeryzacja czy też popkulturyzacja<sup>14</sup>), umasowienie turystyki, wzrost mobilności społecznej, laicyzacja społeczeństw, a także rewolucja cyfrowa i komunikacyjna czy wreszcie zmiana charakteru konfliktów zbrojnych.

Niełatwo stwierdzić, które z wymienionych czynników – natury psychospołecznej, geopolitycznej czy technologicznej – odegrały większą rolę w popularyzacji *dark tourism*. Niezależnie od tego, każdy, kto dysponuje odpowiednio zasobnym portfelem i dostępem do internetu, bez trudu jest w stanie szybko znaleźć ofertę podróży w rejony nieobecne w klasycznych folderach czasów *all inclusive*. Hamulcem może być (tylko) niebagatelny koszt, zmysł moralny, a w niektórych przypadkach również obawa o własne bezpieczeństwo i zdrowie.

*Dark tourism* stereotypowo jest postrzegane jako na pół sekretna część branży turystycznej<sup>15</sup>, perwersyjna rozrywka dla zblazowanych bogaczy, osób żądnych ekstremalnie mocnych i autentycznych wrażeń oraz wyzutyh z sumienia podglądaczy cierpienia. Ostatni z tych epitetów wzbudza najwięcej sporów i kontrowersji.

<sup>7</sup> Anthony V. Seaton, *Thanatotourism's final frontier? Visits to cemeteries, churchyards and funerary sites as sacred and secular pilgrimage*, „Tourism Recreation Research” 2002, nr 27 (2), s. 73–82.

<sup>8</sup> Idem, *Guided by the Dark: From Thanatopsis to Thanatourism*, „International Journal of Heritage Studies” 1996, nr 2 (4), s. 232–244.

<sup>9</sup> W czasie II wojny światowej na wyspie tej doszło do operacji desantowej wojsk amerykańskich, która spotkała się z zaciętą obroną Japończyków. Bitwa trwała prawie trzy miesiące. W wyniku walk śmierć poniosło 100–150 tys. osób.

<sup>10</sup> To największy z kurhanów w Japonii. Jego powierzchnia wynosi 464 100 m<sup>2</sup>. Mieści szczątki cesarza Nintoku, który zmarł w IV w.

<sup>11</sup> Na równinie tej stoczono pięć bitew (1553, 1555, 1557, 1561 i 1564) pomiędzy Shingenem Takedą z prowincji Kai a Kenshinem Uesugi z prowincji Echigo.

<sup>12</sup> Anna Komsta, *Problem dark tourism i jego możliwości w Polsce*, „Turystyka Kulturowa” 2013, nr 2, s. 46.

<sup>13</sup> Malcolm Foley, John Lennon, *Dark tourism – the attraction of death and disaster*, London–New York: Continuum 2000.

<sup>14</sup> Sławoj Tanaś, *Percepcja śmierci*, s. 52.

<sup>15</sup> Philip R. Stone, *A Dark Tourism Spectrum: towards a typology of death and macabre related tourist sites, attractions and exhibitions*, „Tourism: An Interdisciplinary International Journal” 2005, nr 54 (2), s. 145–160.

Czy wyprawiając się do Kamagasaki<sup>16</sup>, robiąc zdjęcia żebrakom, popełniamy turystyczne *faux pas*? Stawiając tego rodzaju kwestie, warto zastanowić się także nad bezpośrednimi i długofalowymi skutkami takich wizyt: np. na co swój zarobek przeznaczy mieszkaniowiec slumsów.

Odpowiedzi na te pytania mogą być różne – zależne od światopoglądu, wyznawanej religii, poglądów politycznych czy indywidualnej gospodarki emocjami. Według psychologów społecznych klienci branży *dark tourism* są wystawiani na działanie czterech bodźców emocjonalnych: niepewności, wdzięczności, pokory i poczucia wyższości<sup>17</sup>. O tym, które z tych uczuć okazuje się najsilniejsze, przekonuje się samodzielnie każdy z konsumentów wrażeń turystycznych.

Nieetyczność *dark tourism* – m.in. z racji na scharakteryzowany powyżej szeroki zakres znaczeniowy i złożoną etiologię – pozostaje kwestią dyskusyjną. „Mroczni turyści” budzą podziw i wywołują odrazę jednocześnie. Do tego, oceniając ich postawy, nie wolno zapominać o skutku ubocznym ich makabrycznych wojaży: podniesieniu poziomu wiedzy o świecie, dotarciu z przekazem informacyjnym do szerszych grup społecznych. Waler ten – edukacyjno-popularyzatorski – bywa marginalizowany podczas debat nad przyszłością sektora *dark tourism*. A dyskusje te prowadzić trzeba, skoro, jak pisze Artur Domośławski, w ciągu ostatnich lat sektor ten rozwija się w zawrotnym tempie, generując co roku zyski większe o 65% i obracając ponad 250 miliardami dolarów rocznie<sup>18</sup>.

#### MROCZNA TURYSTYKA W JAPONII I PAMIĘĆ PO KATASTROFIE W FUKUSHIMIE

Ceniony wśród miłośników mrocznej turystyki portal internetowy [www.dark-tourism.com](http://www.dark-tourism.com) poleca do odwiedzenia w Japonii następujące cele: Hiroszimą (Kopuła Bomby Atomowej, Muzeum Pokoju, Park Pokoju, muzea pokoju w szkołach podstawowych Honkawa i Fukuromachi), Nagasaki (Muzeum Bomby Atomowej), Tokio (chram shintoistyczny Yasukuni Jinja, muzeum wojskowe Yūshūkan, Muzeum Pasożytów w Meguro), Okinawę (Muzeum Pokoju, Park Pokoju, grotty w Todoroki i Kenji), a także Muzeum Kamikaze w Chiran, wulkany Aso oraz Sakurajima.

Większość destynacji *dark tourism* w Japonii można zatem uznać za marszruty turystyki nuklearnej (*atomic / nuclear tourism*), często postrzeganej jako gałąź mrocznej turystyki<sup>19</sup>. Są to miejsca związane z atakiem atomowym na Hiroszimą i Nagasaki 6 i 9 sierpnia 1945 roku. W 2015 roku na stronie [www.dark-tourism.com](http://www.dark-tourism.com)

<sup>16</sup> Najbardziej niebezpieczna z dzielnic Osaki.

<sup>17</sup> Titta Niemelä, *Motivation Factors in Dark Tourism, Case: House of Terror*, Lahti: Lahti University of Applied Science 2010, s. 25.

<sup>18</sup> Artur Domośławski, *Wykluczeni*, s. 101.

<sup>19</sup> Najbardziej znanym miejscem dla tego typu wojaży jest Czarnobyl. Warto jednak dodać, że w ramach turystyki nuklearnej są organizowane wycieczki do miejsc związanych z dziejami energetyki jądrowej – niekonięcznie awarii i katastrof. „Turyści nuklearni” wyprawiają się także do elektrowni atomowej Jaslovské Bohunice na Słowacji, Temelin w Czechach, Ignalina na Litwie, Oskarshamn w Szwecji czy Flamanville we Francji (Aneta Marek, *Zamknięta strefa rejonu Czarnobyla jako miejsce destynacji turystów*, „Ślupskie Prace Geograficzne” 2011, nr 8, s. 43).

pojawiła się znacząca aktualizacja, która jedynie umocniła trend *atomic tourism* – Fukushima<sup>20</sup>.

11 marca 2011 roku, na skutek trzęsienia ziemi i tsunami w elektrowni atomowej Fukushima Daiichi (Fukushima numer 1) doszło do stopienia reaktorów, co z kolei doprowadziło do emisji substancji radioaktywnych<sup>21</sup>. Najbardziej ucierpiały trzy prefektury: Fukushima, Miyagi oraz Iwate. Ewakuowano ponad 150 tys. osób, co najmniej 167 pracowników otrzymało duże dawki promieniowania, 1800 km<sup>2</sup> obszaru Fukushimy zostało skażone<sup>22</sup>.

Od katastrofy minęło już sześć lat. Tragedia, która zdominowała media krajowe i zagraniczne w 2011 roku, to dla wielu Japończyków przeszłość. Mieszkańcom regionu trudno jednak zapomnieć o skutkach katastrofy. „Fukushima – jak pisze reportażysta Piotr Bernardyn – stała się częścią zbiorowej tożsamości”<sup>23</sup>. W lokalnych mediach regularnie pojawiają się artykuły, w których awaria elektrowni nazywana jest karą boską spadającą na wyzute z moralności, konsumpcyjne społeczeństwo japońskie. Jednocześnie wstrząs ten może, co sugerują eseści, pchnąć kraj na nowe tory, przełamać spetryfikowane relacje biznesu i wielkiej polityki<sup>24</sup>.

Nadal trwa dyskusja nad przyszłością energetyki jądrowej w Japonii<sup>25</sup> oraz – patrząc szerzej – modelem rozwoju kraju, tempem jego modernizacji<sup>26</sup>, a także charakterem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi<sup>27</sup>. Debatę tą toczą z jednej strony aktywiści, działacze społeczni i ekologiczni, krytycy współczesnego kapitalizmu i fetyszu efektywności gospodarczej, dążący do ostatecznego obalenia mitu bezpiecznego atomu (*anzen shinwa*). Z drugiej zaś stoi tzw. nuklearna wioska (*genshiryoku mura*), potężne lobby proatomowe skupiające prominentnych polityków, technokratów, biznesmenów oraz „użytkowych naukowców” (*goyō gakusha*), czyli ludzie ze świata nauki – seismologów, fizyków, geologów, socjologów wspierających sektor atomistyki<sup>28</sup>.

Rewitalizacja regionu postępuje cały czas. Pełna dekontaminacja miejsc o największym skażeniu zajmie co najmniej trzy dekady. W wielu miejscowościach pozostały widoczne symbole kataklizmu, takie jak samotna sosna w Rikuzentakacie<sup>29</sup>. To jedyne drzewo z całego lasu, które oparło się falam tsunami. Jej korzenie

<sup>20</sup> Japan, <http://www.dark-tourism.com/index.php/japan> [dostęp 15.08.2016].

<sup>21</sup> Analizy przebiegu awarii: David Lochbaum, Edwin Lyman, Susan Q. Stranahan, *Fukushima: The Story of a Nuclear Disaster*, New York: New York Press 2014; Takashi Hirose, *Fukushima Meltdown: The World's First Earthquake-Tsunami-Nuclear Disaster*, Lexington: CreateSpace Independent Publishing Platform 2011.

<sup>22</sup> Piotr Bernardyn, *Słońce jeszcze nie weszło. Tsunami. Fukushima*, Gliwice: Helion 2014, s. 184.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 147–154. W identyczny sposób wielu obywateli ZSRR postrzegало wpływ katastrofy w Czarnobylu, a właściwie czarnobylskiego kłamstwa, na proces pierestrojki z czasów Michaiła Gorbaczowa i rozpadu ZSRR (Merle Hilbk, *Czarnobyl Baby. Reportaże z pogranicza Ukrainy i Białorusi*, przeł. Barbara Tarnas, Warszawa: Carta Blanca 2012, s. 113–114, 120, 141).

<sup>25</sup> Kumi Naidoo, *Nuclear Fantasy*, „Foreign Policy” 2012, nr 191, s. 13.

<sup>26</sup> Jordan Sand, *Living with Uncertainty after March 11, 2011*, „The Journal of Asian Studies” 2012, nr 71 (2), s. 313–318; Charles D. Ferguson, *Japan Melted Down, but that doesn't mean the end of Atomic Age*, „Foreign Policy” 2011, nr 189, s. 49–53.

<sup>27</sup> Yoshimi Shun'ya, Shi-Lin Loh, *Radioactive Rain and the American Umbrella*, „The Journal of Asian Studies” 2012, nr 71 (2), s. 319–331.

<sup>28</sup> Piotr Bernardyn, *Słońce jeszcze nie weszło*, s. 73–82.

<sup>29</sup> *Kiseki no ippon matsu, Rikuzentakata-shi*, <http://www.city.rikuzentakata.iwate.jp/kategorie/fukkou/ippommatu/ippommatu.html> [dostęp 06.08.2016].

umarły, a do środka włożono stalowe rusztowanie na 27 metrów wysokości. Dodano także sztuczne gałęzie i liście z żywicy syntetycznej. Jak pisze Katarzyna Boni, sosna „wygląda jak żywa. Będzie stać. Cudowna sosna. Symbol miasta Rikuzentakata, które nigdy się nie podda”<sup>30</sup>.

Najtrudniej dotrzeć do terenu przylegającego do samej elektrowni. W promieniu 20 km od niej ustanowiono specjalną strefę, do której wjechać można jedynie po otrzymaniu pozwolenia<sup>31</sup>. O tym, jak obecnie wyglądają zniszczone tereny, można się przekonać legalnie, biorąc udział w licznie organizowanych *fukkō sutaji tsuā*, czyli wycieczkach edukacyjnych, podczas których obserwuje się postępy odbudowy. Jak zrodził się ten rodzaj *dark tourism*, w jaki sposób jest zorganizowany i jaki wpływ może wywrzeć na sytuację w regionie?

### PIERWSZE INICJATYWY

Pomysł wypraw do „strefy 20 km” – jak to stwierdził minister do spraw odbudowy – „wymarłych miast”<sup>32</sup>, to oddolna inicjatywa. Jednym z pierwszych przewodników został Dai Fujita, którego rodzinna Tomioka, położona wewnątrz „strefy 20 km”, została w całości ewakuowana. Pierwszą wycieczkę Fujita zorganizował w maju 2013 roku dla mieszkańców Iwaki, sąsiedniej miejscowości, dokąd przeprowadził się z rodziną po katastrofie. Trwająca 3,5 godziny trasa wiodła przez zniszczoną wskutek tsunami stację kolejową Tomioka, opuszczony pasaż handlowy, dzielnicę mieszkaniową i firmę, w której Fujita niegdyś pracował. Przewodnik pokazywał też dawne popularne miejsca oglądania drzew wiśniowych (*sakura*), których kwiaty są uznawane w kulturze japońskiej za metaforę ulotnej natury życia. Pierwsi zwiedzający opisali swoje wrażenia na Facebooku i zachęcili innych. Fujita, który początkowo korzystał z własnego samochodu, wkrótce musiał pożyczyć autobus<sup>33</sup>.

Dai Fujita dosyć lapidarnie tłumaczy swoją pracę: „chciałbym, żebyście zobaczyli moje rodzinne miasto, do którego z powodu katastrofy nie mogę wrócić”<sup>34</sup>. Wycieczki przez niego organizowane są, co podkreśla, bezpieczne. Spaceruje się wyłącznie po tej części strefy, gdzie rozstawione są punkty pomiarowe, wyświetlające wysokość promieniowania – jednak ledwo kilka metrów dalej wartości te mogą być o wiele wyższe. Zwiedzanie na własną rękę, bez osoby świadomej zagrożenia, oznacza zatem ryzykowanie zdrowiem<sup>35</sup>.

Dai Fujita wspominał, że do organizacji wycieczek przekonała go historia znajomej z rodzinnego miasta. Jak inni ewakuowani, kobieta otrzymywała od rządu pieniądze tytułem odszkodowania. Mieszkańcy Iwaki, dokąd się przeniosła, obwiniali ewakuowanych o marnotrawienie tych środków na rozrywki. Zmęczona kon-

<sup>30</sup> Katarzyna Boni, *Ganbare! Warsztaty umierania*, Warszawa: Agora 2016, s. 15.

<sup>31</sup> *Fukushima Daiichi Genpatsu kankouchika keikaku*, red. Hiroki Azuma, Tōkyō: Genron 2013, s. 24.

<sup>32</sup> Piotr Bernardyn, *Słońce jeszcze nie weszło*, s. 115.

<sup>33</sup> Takuro Negishi, *Modorenu furusato no ima, mite*, „Asahi Shimbun”, 30.10.2013, s. 12.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>35</sup> *Fukushima Daiichi Genpatsu kankouchika keikaku*, s. 33.

fliktami kobieta zabrała pewnego dnia znajomego z Iwaki na wyprawę do „strefy 20 km”. Mężczyzna wziął aparat fotograficzny, ale – jak relacjonuje Fujita – „nie zrobił ani jednego zdjęcia. Na widok opuszczonego miasta zupełnie stracił ochotę na fotografowanie”<sup>36</sup>. Ponoć po tej wyprawie relacje między ocalałymi z Fukushima a mieszkańcami Iwaki się poprawiły.

## ROZWÓJ TURYSTYKI

Obecnie chętni na *fukkō sutaji tsuā* wybierają z szerokiego wachlarza możliwości, których spis można znaleźć na portalu Tasukeai Japan, poświęconym różnym formom pomocy przy rewitalizacji Tōhoku. Lista jest tworzona pod hasłem „wsparcie poprzez podróż”<sup>37</sup>. Obejmuje inicjatywy zarówno prywatne, takie jak wycieczki autobusowe z prefektury Shimane organizowane dzięki wsparciu internautów przez FAAVO (japoński portal crowdfundingowy)<sup>38</sup>, jak i publiczne, np. podróże należącymi do państwowych kolei (JR East) autokarami. Ceny programów są bardzo zróżnicowane – całodzienna wycieczka z JR East to koszt ok. 5–8 tys. JPY (180–300 zł) za osobę, ale bardziej rozbudowane programy z noclegiem (oferowane np. przez Club Tourism) to już wydatek rządu 40 tys. JPY (ok. 1500 zł).

Wycieczki autokarowe są nastawione na turystykę masową i obejmują głównie zwiedzanie miejscowości w prefekturze Miyagi, które ucierpiały na skutek tsunami i trzęsienia ziemi (np. Kesenumy, Minamisanriku, Onagawy, Ishinomaki czy położonych bardziej na południe Natori i Watari). Wyprawa z Club Tourism rozpoczyna się przejazdem shinkansenem z Tokio do Sendai<sup>39</sup>, gdzie odbywa się degustacja lokalnego specjału *sasakamaboko*, a turyści „uczą się o rewitalizacji z perspektywy przemysłu”. Następnie przewidziano zwiedzanie z przewodnikiem miejscowości Yamamoto, sadzenie drzew w ramach programu Watari Greenbelt Project, a na koniec wizytę w gorących źródłach (*onsen*), które na powrót otworzono w 2014 roku<sup>40</sup>.

W organizację wycieczek angażują się również przedsiębiorstwa przewozowe, np. firma taksówkarska Izumi Kōtsū z siedzibą w Sendai. „Zobacz na własne oczy, jak teraz wyglądają miejsca katastrofy. Zobacz osoby, które pracują, by region odżył. A potem koniecznie zatrzymaj się na posiłek albo kup pamiątkę. To najlepszy sposób, żeby wesprzeć rewitalizację. Nasza firma zapewni przeszkolonego na miejscu kierowcę, który udzieli odpowiednich wyjaśnień”<sup>41</sup> – zachęca się potencjal-

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> *Ryokō shite ōen, Tasukeai Japan*, <http://tasukeaijapan.jp/?cat=212#tabA> [dostęp 10.08.2016].

<sup>38</sup> Naomi Murakami, *3.11 wo jibun-goto ni! Ishinomaki de kako genzai mirai wo taikan shi, Shimanen ni kangen shitai!*, <https://faavo.jp/shimane/project/1074#pj-single-nav> [dostęp 10.08.2016].

<sup>39</sup> Stolica prefektury Miyagi w Japonii i największe miasto regionu Tōhoku.

<sup>40</sup> Chokkotto Borantia, „*Tōhoku fukkō shien no tabi Watari Gurin Beruto Purojekuto borantia futsuka-kan*” 9/24 *shuppatsu, Kurabu Tsūrizumu*, [http://tour.club-t.com/vstour/WEB/web\\_tour3\\_tour\\_tmp.aspx?p\\_company\\_cd=1002000&p\\_course\\_no=5111074&p\\_date=&p\\_from=800000&p\\_afset=&p\\_AffFrom=&p\\_baitai=923&p\\_baitai\\_web=W1021#pointArea](http://tour.club-t.com/vstour/WEB/web_tour3_tour_tmp.aspx?p_company_cd=1002000&p_course_no=5111074&p_date=&p_from=800000&p_afset=&p_AffFrom=&p_baitai=923&p_baitai_web=W1021#pointArea) [dostęp 10.08.2016].

<sup>41</sup> *Ima, Higashi Nihon Daishinsai ni tsuite kangaeru, Izumi Kōtsū kabushiki gaisha*, <http://izumikotsu.jp/hisaichi/index.html> [dostęp 10.08.2016].

nych klientów. W ofercie są cztery programy rozpoczynające w Sendai – dwu-, cztero-, sześćo- i ośmiogodzinny (cena: 5460 JPY – czyli ok. 200 zł – za godzinę). Najkrótsza opcja obejmuje zwiedzanie portu Sendai i pobliskich miejscowości (Arahamy, Tagajō, Shichigahamy), ośmiogodzinny program to natomiast wyprawa do prefektury Fukushima – od zatoki Matsukawa przez miasta Sōma, Minamisōma i inne miejscowości. Na życzenie klienta możliwe są modyfikacje programów albo stworzenie własnego planu. Firma ma też propozycję dla osób, które przyjeżdżają na koncerty organizowane w sali Sekisui Heim Super Arena – dwugodzinna wyprawa po miejscach przypominających o tsunami, a następnie podwiezienie do sali koncertowej i transport w wybrane miejsce po wydarzeniu (całość 19 950 JPN, czyli ok. 750 zł)<sup>42</sup>.

Większość organizatorów nie zapuszcza się do leżącej w prefekturze Fukushima „strefy 20 km”, poprzestając na oprowadzaniu po miejscowościach w prefekturze Miyagi. Wycieczki są prezentowane jako sposób wsparcia lokalnych społeczności. Ich hasłem przewodnim jest rewitalizacja (*fukkō*), w związku z czym obejmują wizyty w przedsiębiorstwach, które ucierpiały w katastrofie, ale zdążyły już wznowić działalność. Organizatorzy tworzą ofertę turystyki komfortowej, lecz równocześnie niepozbawionej walorów edukacyjnych. Chętnych nie brakuje – np. w godzinnych wycieczkach autokarowych z przewodnikiem organizowanych przez jeden z położonych na wybrzeżu hoteli wzięło udział już ponad 100 tys. osób<sup>43</sup>.

#### WOKÓŁ ELEKTROWNI FUKUSHIMA I

Zupełnie inaczej wyglądają dwie około czterogodzinne wycieczki do „strefy 20 km”. Obie są realizowane przez organizacje non-profit: „Fuyōdo 2100” z siedzibą w Iwaki<sup>44</sup> i „Nomado” z siedzibą w Sōmie.

„Nomado” zostało założone w 2012 roku przez Hiroshiego Miurę, lokalnego rolnika, bynajmniej nie w celu oprowadzania turystów po „strefie 20 km”. Zasadniczo organizacja stawia sobie za cel wspieranie rewitalizacji regionu poprzez minimalizację obaw związanych z handlem produktami z prefektury Fukushima. Dbą o bezpieczeństwo żywności, badając ją pod względem skażenia radioaktywnego; prowadzi kawiarnię, w której serwuje się potrawy z lokalnych produktów; organizuje i promuje montowanie paneli fotowoltaicznych na terenach, które dawniej stanowiły pola uprawne, a których teraz z powodu skażenia nie da się już w ten sposób zagospodarować<sup>45</sup>.

Miura szacuje, że „Nomado” rocznie oprowadza ok. 2 tys. osób. Chętni przyjeżdżają z całego kraju, a także – korzystając z usług tłumacza – z zagranicy. Na początku przeważały kilkunastoosobowe grupy. Obecnie większość osób dowiaduje

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Hiroyuki Kawaguchi, Yuki Yamamoto, Mayumi Yamauchi, *Kurōzuappu 2016: Fukkkō tsūrizumu kakudai hisaichi, manabi no ba ni*, <http://mainichi.jp/articles/20160312/ddm/003/040/078000c> [dostęp 10.08.2016].

<sup>44</sup> *Study tour in Fukushima-ken Iwaki-shi, Fuyōdo 2100*, <http://npo-fuyodo2100.org/study-tour/studytour.html> [dostęp 1.08.2016].

<sup>45</sup> *Nomado no hanashi, Nomado*, <https://nomado.info/story> [dostęp 01.08.2016].

się o wycieczkach ze strony internetowej, w związku z czym przybywa zwiedzających w mniejszych grupach czy pojedynczo. Trasę przejazdu można dowolnie modyfikować, aczkolwiek Miura przyznaje, że turyści najczęściej zdają się w tej kwestii na przewodnika. Twierdzi też, że wszystkim turystom opowiada mniej więcej to samo. „Tylko jeśli mi się wydaje, że dla danej osoby coś może być nudne, to tę część omijam, a koncentruję się na czymś innym” – dodaje. „Tak, żeby u każdego wywołać uśmiech”<sup>46</sup>.

Miura nie kryje, że w „strefie 20 km” nadal są prowadzone prace dekontaminacyjne. Jak wyjaśnia Miura, skażenia nie da się jednak do końca usunąć. Ponadto, żeby zapewnić bezpieczeństwo przyszłym mieszkańcom, trzeba byłoby rozebrać wszystkie domy i zbudować nowe. W okolicach Fukushima w wielu miejscach widać składowiska radioaktywnych odpadów – ich utylizacja to kolejny problem, którego rozwiązania próżno szukać.

Tymczasem w mediach rząd (zwłaszcza mając na uwadze wybory powszechne w 2018 roku oraz Igrzyska Olimpijskie w Tokio w 2020 roku) stara się zapewnić, że sytuacja jest pod kontrolą. Oprowadzanie wycieczek po „strefie 20 km” można uznać też za narzędzie marketingu politycznego<sup>47</sup>. Na ten aspekt wskazuje również Dai Fujita: „Massmedia podają tylko zestandaryzowane wiadomości. Dlatego dalej robię to, co robię, z myślą, żeby jak największej osób zyskało pełniejszy obraz sytuacji”<sup>48</sup>.

Na początku działalności oprowadzanie przez „Nomado” było bezpłatne. Organizacja przyjmowała jedynie darowizny<sup>49</sup>. Teraz koszt 3–4 godzinnej wycieczki samochodowej to 5 tys. JPY, czyli ok. 200 zł za grupę (1–10 osób). Za dopłatą 500 JPY można też otrzymać specjalny przewodnik, w którym znalazły się m.in. zdjęcia zwiedzanych miast z podpisami, mapa obszarów skażonych, mapa obszarów zalanych przez tsunami, informacje na temat promieniowania czy utylizacji radioaktywnych odpadów<sup>50</sup>.

Dla części turystów sporym wyzwaniem jest samo dotarcie na miejsce zbiórki. Stacja Sōma dalej jest wyłączona z ruchu kolejowego, z Fukushima i Sendai można się tam dostać zastępczymi autobusami. W książce *Fukushima kara tsuataetai koto* (Co chcemy przekazać z Fukushima), w której zebrano eseje mieszkańców, kobieta z Minamisōmy podpisująca się inicjałami R.H. wspomina, jak na informację o kursowaniu tych autobusów zareagowała jej koleżanka ze studiów. Zaszokowana, miała wykrzyknąć tylko: „dopiero po czterech latach...?!”<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> Hiroshi Miura w rozmowie z Anną Karpiuk, nagrane w miejscowości Sōma 2016, zapis wywiadu w zbiorach autorki.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> *Fukushima Daiichi Genpatsu kankouchika keikaku*, s. 33.

<sup>49</sup> Nao Kimura, *Fukushima Daiichi genpatsu „20-kennai tsuā” ni sankā shite kimashita*, <https://note.mu/nao0108/n/n4c78417d4208> [dostęp 20.08.2016].

<sup>50</sup> *Genpatsu hisaichi wo aruku gaidobukku* [Pieszy przewodnik po miejscach dotkniętych katastrofą], Sōma: Sōma Shinchi genpatsu jiko no zenmen baishō wo saseru kai [Stowarzyszenie Sōma-Shinchi na rzecz całkowitej wypłaty odszkodowań w związku z wypadkiem jądrowym].

<sup>51</sup> R.H., *Kioku*, w: *Fukushima kara tsuataetai koto*, Fukushima: Fukushima-ken Ritsu Kōtōgakkō Kyōshokuin Kumiai Josei-bu 2015.



## REAKCJE SPOŁECZNE

Szok wydaje się być najczęstszą reakcją na zetknięcie z rzeczywistością w Fukushima. Przyjezdni podkreślają, że wcześniej nie rozumieli w pełni złożoności problemu. „Nie wiedziałam, dlaczego [mieszkańcy] nie mogą z powrotem rozpocząć uprawy roli, nie wracają do domów albo nie ewakuują się. Sytuacja na miejscu, którą poznałam dzięki wyprawie i wyjaśnieniom Miury, jest bardziej skomplikowana, niż przedstawia się to w wiadomościach” – pisze na blogu Nao Kimura<sup>52</sup>. Czytając relacje internautów, można odnieść wrażenie, że wśród odwiedzających Fukushima rośnie sprzeciw wobec elektrowni jądrowych. „Poczułam, że musimy rozwinąć ruch na rzecz całkowitej rezygnacji z energii atomowej” – stwierdza Hozumi Sekiguchi<sup>53</sup>.

Obecnie wycieczki po Fukushima nie budzą oporu społecznego. Uważa się je za potrzebne, cenne doświadczenie, a samą strefę za miejsce, w które wręcz należy pojechać. W „Asahi Shimbun”, jednym z najważniejszych japońskich dzienników, pierwsze relacje na temat wycieczek do Fukushima i Miyagi pojawiły się w drugiej połowie 2013 roku. Podkreślano ich terapeutyczną wartość zarówno dla przewodników, którzy zyskują okazję do opowiedzenia o swojej tragedii, jak i dla zwiedzających<sup>54</sup>.

Oddzielnym zagadnieniem jest napływ wycieczek szkolnych, również pozytywnie odnotowywany przez dziennikarzy „Asahi Shimbun”. W artykule relacyjnym wycieczkę licealistów z Niigaty przywołano opinię 16-letniej Nozomi Sakai: „Pierwszy raz widziałam obszary zniszczone przez tsunami. Widok miejsc, w których z domów zostały tylko fundamenty, był szokujący. To zupełnie co innego niż zobaczyć ten krajobraz w telewizji”. W artykule znalazła się też bardziej optymistyczna uwaga 17-letniej Chihiro Watanabe: „Mam wrażenie, że rewitalizacja postępuje szybciej, niż słyszałam”<sup>55</sup>.

A gdyby w pobliżu elektrowni, jak w Miyagi, rozkwitła turystyka masowa? Miura, zapytany co sądzi o pomysłe utworzenia na tych terenach muzeum i zadbania, by pamięć o katastrofie przetrwała, odpowiada, że jest to potrzebne. Jego opinia należy jednak do mniejszości: „większość nie ma pojęcia, co robić”<sup>56</sup>.

Plany umasowienia turystyki jednak istnieją i zyskują coraz większą popularność. Wpisują się one w ideę „nacjonalizmu odbudowy” (*fukkō nashonarizumu*) – nagłaśnianego przez japońskie media ogólnonarodowego programu wspierania grup dotkniętych traumą po katastrofie<sup>57</sup>. Powstał tzw. *Fukushima Daiichi Genpatsu Kankōchika Keikaku* (Projekt zmiany elektrowni atomowej Fukushima I w ośrodek turystyczny) rozplanowany na okres do 2036 roku. Koncepcja zakłada m.in. przekształcenie ośrodka treningowego J-Village w centrum turystyczne i edukacyjne, wzniesienie w Fukushima nowego oddziału tokijskiego muzeum techniki

<sup>52</sup> Nao Kimura, *Fukushima*.

<sup>53</sup> Hozumi Sekiguchi, *Fukushima genpatsu „20-kennai tsuā”*, <http://hozumi-tuusinn.cocolog-nifty.com/blog/2014/04/20km-1793.html> [dostęp 20.08.2016].

<sup>54</sup> Seino Yukiko, *Mite kanjita Fukushima hatsugen*, „Asahi Shimbun”, 21.09.2014, s. 29.

<sup>55</sup> Teruhiko Nose, *Shūgaku ryokō ni Tōhoku burando*, „Asahi Shimbun”, 29.10.2013, s. 34.

<sup>56</sup> Hiroshi Miura w rozmowie z Anną Karpiuk.

<sup>57</sup> Piotr Bernardyn, *Słońce jeszcze nie weszło*, s. 56.

Miraikan oraz muzeum poświęconego wypadkowi jądrowemu, a także utworzenie cyfrowego repozytorium danych dotyczących katastrofy. Autorzy pragną czerpać z doświadczeń Czarnobyla i nastawiają się na turystykę masową<sup>58</sup>.

Pomysł ten budzi jednak kontrowersje, co nie uszło uwadze twórców – na początku książki zamieszczono ankietę internetową dotyczącą przekształcenia Fukushima w ośrodek turystyczny, którą we wrześniu 2013 roku przeprowadził portal Yahoo! JAPAN. Niemal jedna trzecia (29,9% z 47 914) respondentów opowiedziało się za projektem, podczas gdy 64,9% było przeciw, uznając pomysł za „niestosowny”, natomiast 5,2% ankietowanych nie miało zdania<sup>59</sup>.

#### PODSUMOWANIE – (MROCZNA) TURYSTYKA REWITALIZACJI

W Japonii rzadko używa się terminu mroczna turystyka (*dāku tsūrizumu*). W przypadku Fukushima, nawet sformułowanie *kankōchi*, czyli „miejsce turystyczne, atrakcja turystyczna”, budzi wiele sporów. Organizatorzy wypraw używają słowa *kankō* (turystyka), ale zwykle okraszają je zwrotami *hisaichi shisatsu* (obserwacja miejsc katastrofy), *fukkō ōen* (wsparcie rewitalizacji) albo *hisaichi ōen* (wsparcie dla miejsc katastrofy). Pojawia się też słowo *tsuā*, odpowiednik angielskiego *tour*, ale często mówi się o „zwiedzaniu edukacyjnym” (*kengaku, sutaji tsuā*), albo „oprowadzaniu” (*annai*)<sup>60</sup>.

Kwestia nazewnictwa nie jest bez znaczenia. RzUCA bowiem światło na ogólny obraz tej specyficznej, cały czas ewoluującej turystyki w Japonii. Jedna ze stron internetowych oferujących wycieczki (można przez nią zarezerwować m.in. wyprawę organizowaną przez „Nomado”) nazywa się „Ima koso, Tōhoku he” – „[Jedź] do Tōhoku właśnie teraz”<sup>61</sup>. Sedno sprawy ma stanowić obserwacja zmian (a czasem ich zatrwajającego braku). Dlatego też w oficjalnym dyskursie nie używa się określenia *dark tourism*<sup>62</sup>, tylko *fukkō tourism* – turystyki rewitalizacji, odbudowy, odrodzenia. Wspomnienia o tragedii przeplatają się z satysfakcją z tego, co udało się przez pięć lat osiągnąć. Jak podsumowuje Dai Fujita: „w Fukushimie koegzystują mrok i nadzieja. [...] Chciałbym, żeby cały kraj dowiedział się o tym współistnieniu”<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> *Fukushima Daiichi genpatsu kankouchika keikaku*, s. 4–8, 26.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>60</sup> *Ryokō shite ōen, Tasukeai Japan*, op. cit.

<sup>61</sup> *Ima koso Tōhoku*, <http://imakoso-tohoku.com> [dostęp 01.08.2016].

<sup>62</sup> Zwrot ten pojawia się także sporadycznie w piśmiennictwie naukowym autorstwa japońskich badaczy, np.: Akira Ide, *The situation of Dark Tourism in Japan and Fukushima Daiichi Nuclear Power Station*, <http://icehm.org/upload/8031ED0114025.pdf> [dostęp 01.09.2016].

<sup>63</sup> *Dai Fujita*, <https://www.facebook.com/fujita.dai/posts/773139222767367> [dostęp 25.08.2016].

---

**DARK TOURISM IN THE SHADOW OF THE ATOM. VISITING FUKUSHIMA***Summary*

This paper discusses the phenomenon of atomic tourism in the light of the Fukushima I nuclear disaster. The first part outlines research problems and examines the character of dark tourism at various sites of accidents, disasters and nuclear attacks. The other part brings into focus the disaster at Fukushima I together with its consequences. The tragic events in Japan soon gave rise to a tourist movement that has drawn visitors to the ravaged sites. The paper presents the matter as seen by the Japanese people themselves: journalists, makers of culture and social activists.

Adj. Izabela Ślusarek